Cena 10 groszy

Nr. 59 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem | …w, piątek 13 marca 1925. | Rok VIII

DZ… NIK …DOWY

OR… POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Azjatycka reorganizacja pracy.

Przemysłowcy żądają podwyższenia wydajności pracy przy zmniejszaniu płac.

Bezpodstawne usunięcie ustawy o zgromadzeniach z komisji administracyjnej.

Lewica opuściła salę.

WARSZAWA. 11 marca. (Pat.) Na pierwszym punkcie obrad sejmowej komisji adm. była sprawa przydziału referatu o projekcie ustawy, dotyczącej zgromadzeń, zwoływanych przez posłów i senatorów. Przewodniczący komisji p. Putek, podał do wiadomości, że odbyła się konferencja marszałka sejmu z wicem. Thuguttem, prezesem kom. konst. p. Głąbińskim i przez. kom. adm. p. Putkiem, na której z uwagi na zarzuty podniesione na konwencie seniorów w kwestji kompetencji komisji adm. do załatwienia tej sprawy ustalono, że projekt ustawy o zgromadzeniach zwoływanych przez posłów i senatorów załatwiony ma być przez komisję administracyjną, która poza ustawami samorządowemi nie ma innych bieżących spraw do załatwienia. Wobec tego przewodniczący wniósł o wybór referenta, któryby referował projekt ustawy, tem bardziej, że wiceminister spr. wewn. p. Smólski obiecał przybyć na posiedzenie komisji. Poseł Erdman postawił wniosek, aby całą sprawę przekazać marszałkowi sejmu celem skierowania tej sprawy do komisji konstytucyjnej, komisja zaś administracyjna musi zajmować się sprawami samorządowemi. Wniosek ten poparli pp. ks. Wyrębowski i Zwierzyński. Natomiast przeciw wnioskowi oświadczył się p. Prager, nazywając wniosek p. Erdmana świadomem sabotowaniem prac komisji i projektu ustawy, przyczem zapowiedział, że jeżeli wniosek zostanie uchwalony, stronnictwo jego nie będzie brało udziału w obradach komisji. W głosowaniu wniosek posła Erdmana został uchwalony 16 głosami przeciw 15, poczem kluby lewicowe opuściły salę obrad. Po załatwieniu kilku drobniejszych formalności przewodniczący odroczył posiedzenie komisji, celem przedstawienia rządowi nowej sytuacji.

—:::—

Dar marszałka Piłsudskiego

na uniwersytet wileński.

WARSZAWA. 11. marca. (tel. wł.) Marszałek Józef Piłsudski, ofiarował swoje uposażenie za marzec na uniwersytet wileński im. St. Batorego. Suma ta wynosi 1.086 zł.

Samowola Gdańska.

GDAŃSK. 11. marca. (Pat). Wiadomość o przemianowaniu tut. włoskiego konsulatu na konsulat generalny podało do prasy biuro prasowe Senatu w następującej formie: Senat wolnego miasta Gdańska, wydział zagraniczny uznał i dopuścił p. Paolo Vertansi, jako generalnego konsula królestwa włoskiego na obszarze wolnego m. Gdańska. Doniesienie w tej formie wydaje się conajmniej dziwne, gdyż zdarza się po raz pierwszy, aby senat udzielał exequatur przedstawicielowi zagranicy. Dotąd bowiem prawo udzielania exequatur dla przedstawicieli zagranicy na obszarze wolnego m. Gdańska posiadał wyłącznie rząd polski.

Frunze ukraca kompetencje komisarzy.

MOSKWA. 11. marca. (Pat). Frunze ogłosił rozkaz, według którego przywrócone zostały w armji normalne stosunki, mianowicie, że w wojsku przysługuje kompetencja wyłącznie dowódcy i naczelnikom oddziałów. Oznacza to ograniczenie kompetencji decydujących dotychczas czynników, a mianowicie komisarzy politycznych, którym obecnie pozostawiono tylko prawo ingerencji w sprawach politycznych kierowniczych i uświadamiania oddziałów.

Zasądzenie gadzinowca.

Obraza Komitetu uczczenia pamięci śp. G. Narutowicza.

WARSZAWA. 11. marca. (tel. wł.) Dzisiaj w sądzie apelacyjnym rozpatrywano sprawę przeciw byłemu redaktorowi „Gazety warszawskiej“ Wasilewskiemu z oskarżenia Artura Śliwińskiego, prezesa komitetu uczczenia ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza.

W pierwszej instancji Wasilewski, został skazany z par. 533 kodeksu karnego na 7 dni aresztu oraz 6 zł. grzywny. Podstawą oskarżenia był artykuł „Gazety warszawskiej“ w którym nazwano działalność wymienionego komitetu szantażem i prowokacją. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu obrońców, zatwierdził wyrok sądu okręgowego, oraz nałożył na Wasilewskiego koszta sądowe w wysokości 32 zł.

—:::—

Litwa niezadowolona z konkordatu Polski.

BERLIN, 11. marca. (Pat). „Voss. Ztg.“ donosi z Kowna, że zawarcie konkordatu między Stolicą Apostolską a Polską wywołało wielkie wrażenie na Litwie, ponieważ konkordat ten przyłącza Wilno do polskiej administracji kościelnej. W niedzielę odbyły się w Kownie wielkie manifestacje, skierowane przeciw Polsce i Watykanowi. W jednej z największych manifestacji, na placu ratuszowym wzięło udział około 5.000 ludzi. Prasa kowieńska w dłuższych artykułach występuje przeciw Polsce i Watykanowi. Na wiecach protestujących uchwalono żądać zerwania stosunków z Watykanem, wydalenia przedstawiciela papieskiego na Litwie i odwołania posła litewskiego przy Watykanie. Frakcja socjalistyczna wysunęła w Sejmie interpelację do rządu z zapytaniem, czy rząd uważa za właściwe dalsze podtrzymywanie stosunków z Watykanem.

Uchylone tymczasowo niebezpieczeństwo.

Odłożenie sprawy paktu gwarancyjnego.

WARSZAWA. 11. marca. (A. W.) Korespondenci dzienników polskich w Genewie donoszą, że sprawa paktu gwarancyjnego będzie odłożona na długie miesiące. Przyczyniły się do tego: jednomyślne stanowisko prasy polskiej i francuskiej, jakoteż deklaracja Herriota. Wobec tego projekt niemiecki zejdzie z porządku dziennego. W sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi narodów, Rada Ligi oświadcza, że w obecnej chwili nie może wdawać się w żadne prawne rozważania przed regulaminowem traktowaniem tej sprawy.

Nowa linja kolejowa.

WARSZAWA. 11. marca. (AW). „Merkury Polski“ donosi, że od dnia 15. marca otwartą zostaje dla ruchu osobowego nowa linja kolejowa Pawłowice Śląskie—Chybie.

Litwa a mniejszość polska

WARSZAWA. 11. marca. (AW). „Kurjer Polski“ donosi z Genewy, że Rada Ligi uznała odpowiedź Litwy w sprawie przyznania szerszych praw mniejszości polskiej na Litwie za niewystarczające.

Głos przestrogi.

W burżuazyjnem piśmie warszawskiem, mianowicie w „Kurjerze porannym" zwraca p. F. Bieckiewicz uwagę na niebezpieczne objawy zbyt daleko idącego spadku zarobków.

Pisze on m. in:

W największej i zatrudniającej największą ilość robotników gałęzi przemysłu, w przemyśle włókienniczym, średnia płac zarobkowych wynosi 4.17 zł. dziennie, co przy 26-ciu dniach pracy miesięcznie dać może 108 zł. Ponieważ jednak przemysł ten pracuje 4 — 5 dni w tygodniu, więc stwierdzić można, iż ogół robotników tej gałęzi przemysłu zarabia mniej, niż 100 zł. miesięcznie. Płace w tej gałęzi przemysłu spadły znacznie poniżej najniższych w Europie płac niemieckich. I tak np. tkacz kortowy w Łodzi otrzymuje 0.68 zł., wobec 0.73 zł. otrzymywanych za godzinę pracy przez takiegoż tkacza w Monachjum; przędzarz bawełniany łódzki otrzymuje 0.58 zł., wobec 0.77 zł. otrzymywanych przez przędzarza monachijskiego, podwórzowy łódzki otrzymuje 0.33 zł. wobec 0.58 zł. otrzymywanych przez podwórzowego monachijskiego.

W drugim z kolei co do wagi w górnictwie węglowem istnieją podobne stosunki. I tu przy większej wydajności pracy płace są już najniższe w Europie.

Górnik na Śląsku otrzymuje dziennie 7.06 zł. (max. 170 zł. mies.) wobec 8.38 zł. otrzymywanych przez górnika pracującego na sąsiednim Śląsku Opolskim, wobec 9.43 zł. otrzymywanych przez górnika z Zagłębia Ruhry i wobec 13.51 zł. otrzymywanych przez górnika angielskiego.

To samo ma miejsce w trzecim z kolei co do wagi przemyśle maszynowym. Monter w Warszawie za 48 godzinny tydzień roboczy otrzymuje 36.18 zł. (145 zł. miesięcznie), gdy jego berliński kolega za taki sam okres czasu zarabia 52.04 zł., a londyński 74.41 zł.!

Aby lepiej uprzytomnić czytelnikom czytamy dalej — co znaczą te płace, wspomnimy, że niedawno toczyła się w „Kurjerze Porannym" dyskusja, jak wyżyć przy 375 zł. miesięcznie. W tych warstwach ludności aktualną jest dyskusja, jak wyżyć za 75 — 100 — 150 zł. miesięcznie i przy tej płacy zwiększyć jeszcze swą wydajność gdy tego wymaga utrzymanie się na stanowisku...

Reorganizacja pracy musi być przeprowadzona zgodnie z poczuciem sprawiedliwości, nie może być naigrawaniem się z robotników. Ze zwiększeniem się wydajności winno iść równolegle i podniesienie się zarobków. U nas ma miejsce raczej proces odwrotny.

WYDAJNOŚĆ WZRASTA PRZY ZMNIEJSZAJĄCYCH SIĘ PŁACACH, które dochodzą wreszcie do norm wręcz urągających zdrowemu rozsądkowi.

Dążeniem dzisiejszych reorganizatorów pracy w przemyśle jest wykonanie tej samej ilości pracy w fabryce znacznie mniejszą ilością robotników, przy tej samej lub b. niewiele zwiększonej płacy za godzinę. Taka droga do celu nie doprowadzi, a może w dalszej przyszłości przynieść niepowetowane szkody.

SYSTEM WYTĘŻONEJ PRACY MOŻE UTRZYMAĆ SIĘ PRZEZ CZAS DŁUŻSZY TYLKO PRZY POZIOMIE ZAROBKÓW POZWALAJĄCYCH NA NORMALNE ODŻYWIANIE SIĘ.

Gdy to spada poniżej poziomu zjawia się po dokonywanej przez czas dłuższy pod przymusem warunków nadmiernie w stosunku do tego poziomu wytężonej pracy, niebezpieczeństwo głębokiej długotrwałej depresji i rozprzężenia moralnego. Niebezpieczeństwo to musi być za wszelką cenę usunięte.

Zagadnienie podniesienia nadmiernie niskich płac w przemyśle musi jeszcze dlatego zwrócić uwagę społeczeństwa i sfer rządowych, że wysokość zarobków decyduje pośrednio o większej lub mniejszej pojemności rynku wewnętrznego na wyroby przemysłowe. Proces jaki ma miejsce przy utrzymującej się dzięki niskim cenom sprzedażnym inwentarza i produktów pochodzenia zwierzęcego, nikłej zdolności nabywczej szerokich mas małorolnej i średniorolnej ludności wiejskiej, może zachwiać przeprowadzanem przez p. Grabskiego dziełem sanacji gospodarczej".

—:::—

Z dnia.

Przyszłość Anglji wedle proroctwa Świętochowskiego.

Robotniczy rząd angielski nie cieszył się sympatją nacjonalistów różnych krajów, a także i polskich.

Gdy upadł rząd Mac Donalda, uderzyli nacjonaliści różnych krajów, a także i polscy, w ton radosny, że oto wraca do władzy rząd konserwatywny, któremu z tradycji i dla jego zasług władza ta się należy.

Protokół genewski, dzieło, jak wiadomo, Mac Donalda, stał się obecnie nieaktualny, albowiem wnosi przeciw niemu zastrzeżenia konserwatywny rząd Anglji.

Ale sielanka szybko się skończyła. Konserwatywny rząd ujawnił swe prawdziwe oblicze i ci sami nacjonaliści polscy gromy dzisiaj rzucają na tenże rząd Anglji za popieranie interesów niemieckich.

Pan Świętochowski poczuł też odrazę do Anglji, czemu daje wyraz w swem Liberum veto w „Gazecie Warszawskiej":

„Były trzy złe potęgi: Rosja, wcielenie dzikiej tyranji. Niemcy wcielenie nienasyconego podboju i Anglja wcielenie bezwzględnego egoizmu. Pierwsza runęła, drugie osłabły, pozostała wzmocniona trzecia. Ona dziś panuje nad starym światem, narzuca mu swoją wolę i reguluje stosunki międzynarodowe wyłącznie swoim interesem.

...Podniosła ona napięcie swego egoizmu i złączonych z nim niecnot politycznych do tego stopnia, na którym już cierpliwa uległość świata musi wyczerpać się i otworzyć ujście swej sprawiedliwości dziejowej. Anglja musi doznać losu Niemiec i Rosji, ona musi przestać być złą potęgą, czyniącą swój egoizm osią życia ludzkości, uświęcającą najnikczemniejsze środki dla tego celu i wprowadzającą to uświęcenie jako dogmat w katechizm polityki. Przy niej inne narody nikczemnieją, uczą się przewrotności i mianowania dobrem tego, co przynosi korzyść, a złem tego, co jej nie daje, chociażby źródło tej korzyści było mętne lub krwawe. Odnośnie do nas Anglja nie rozstrzyga pytania, czy Polska powinna lub nie powinna istnieć ze względów moralnych i kulturalnych, ale — czy dla niej jest potrzebna, zbyteczna lub szkodliwa. To się nazywa mądrą polityką".

O polityko-niecnoto, jak dzięki tobie bardzo się zagalopował p. Świętochowski, zapomniawszy o swych hymnach radości na rzecz mądrego konserwatywnego rządu Anglji. Tembardziej jak teraz znaleźć drogę do odwrotu, kiedy właśnie znienawidzony Mac Donald jest gorącym przeciwnikiem rewizji granic, broniąc w ten sposób całości traktatu wersalskiego, podczas gdy konserwatywny Chamberlain jest za jego rewizją.

—:::—

Protest Górnego Śląska

przeciw zakusom niemieckim.

KATOWICE, 8. marca. Wskutek sytuacji politycznej wytworzonej niemieckim projektem paktu gwarancyjnego, zebrali się w Katowicach w niedzielę, dnia 8. marca przedstawiciele wszystkich partji politycznych, związków zawodowych i organizacji gospodarczych i powzięli następujące rezolucje:

Wobec nowych zakusów niemieckich odebrania Polsce Górnego Śląska i Pomorza, wyrażonych w poufnej nocie gwarancyjnej rządu niem. do rządów sprzymierzonych, przedstawiciele wszystkich organizacji politycznych i społecznych, a w szczególności związków robotniczych protestują jak najenergiczniej przeciwko temu zamierzonemu gwałtowi wobec naszego państwa — jako przedstawiciele organizacji obywateli tej ziemi odwiecznie polskiej oświadczają uroczyście w imieniu społeczeństwa śląskiego:

Że lud śląski nie zgodzi się na jakiekolwiek naruszenie granic Polski i wszelkimi możliwymi a więc i zbrojnymi środkami bronić będzie całości swej ojczyzny.

Jeżeli by ktoś chciał brać za podstawy do odebrania Polsce Górnego Śląska chwilowy kryzys w naszym przemyśle, to na podobnej podstawie kryzysu gospodarczego na niemieckim Górnym Śląsku możnaby się domagać przyłączenia niemieckiej części Górnego Śląska do Polski zwłaszcza, że ludność tamtejsza jest w swej większości polska.

Zamierzone oderwanie ziemi pomorskiej od Polski równałoby się zupełnemu odcięciu Polski od morza, które stanowi jeden z najważniejszych czynników jej rozwoju gospodarczego. Naród polski nie zgodzi się przeto nigdy na oderdanie mu tej ziemi rdzennie polskiej i możności bezpośredniej komunikacji z rynkiem światowym.

Zebrani podzielają w zupełności stanowisko Sejmu Rzeczypospolitej, że najniebezpieczniejszym przeciwnikiem Polski i pokoju światowego są obecnie Niemcy.

Ci, którzy akceptują niemiecki projekt „poprawienia niemieckich granic wschodnich" niech pamiętają, że każdy choćby najmniejszy wyłom w Traktacie Wersalskim, zezwalający Niemcom na zmianę ich granic ze szkodą Polski, pociągnie w swej konsekwencji chęć odzyskania przez Niemcy swych dawniejszych granic zachodnich, a w dalszym ciągu i swej floty wojennej i kolonji zamorskich.

Ponieważ naruszenie sprawy górnośląskiej, w dyskusji międzynarodowej wywołało u części Niemców w województwie Śląskiem różne prowokacyjne objawy wobec Polaków, zwłaszcza zaś w tutejszej prasie niemieckiej, zebrani ostrzegają ludność przed tą agitacją antypolską i oświadczają, że odeprą te prowokacje niemiec kie w sposób odpowiedni do sytuacji.

Zebrani ostrzegają również ludność robotniczą przed agitacją komunistyczną, która pragnie wyzyskać do swych celów wywrotowych chwilowe częściowe bezrobocie i polityczne podniecenie umysłów.

Francja za protokołem genewskim

PARYŻ, 11. marca. (Pat). „Petit Parisien" podkreśla, że na wczorajszej konferencji na Qui d'Orsay byłych delegatów francuskich do Ligi Narodów pod przewodnictwem Herriota zapadła uchwała jednomyślna aby Francja podczas obecnych obrad w Genewie w dalszym ciągu broniła zasad protokołu genewskiego.

Orgje reakcyjne w Rumunji.

O obecnych stosunkach w Rumunji podaje „Arb. Ztg." następujące informacje:

„Dobrogheanu-Gherea, ojciec rumuńskiego socjalizmu, powiedział kiedyś, że dla Rumunji największą rewolucją byłoby przestrzeganie praw. Tutaj nie przestrzega się żadnych ustaw, ani nawet reakcyjnych. Nie aresztuje się aby karać, ale aby bić, aby przetrzymać jakiś czas w więzieniu, ewentualnie nawet brać łapówki.

Około połowy grudnia aresztowano blisko 500 „komunistów". Powodem aresztowania był bardzo naiwny manifest, który mimo notorycznej znikomości partji komunistycznej w Rumunji, naszpikowany był frazesami o rewolucji. Sprawę dziecinną, która może była dziełem agentów-prowokatorów, rozdmuchano do wielkich rozmiarów, przedsiębiorąc masowe aresztowania. Po kilku dniach wypuszczono przeważną część zatrzymując 70. Wielu z nich bito. Dopiero strejk głodowy zmusił władze do uwolnienia reszty aresztowanych z wyjątkiem kilku".

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego.

W niedzielę, w sali obrad warszawskiej Rady miejskiej, obradował IV. Zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego. Sala wypełniła się licznie przybyłymi delegatami, reprezentantami zaprzyjaźnionych ze Strzelcem organizacji i gośćmi. Uderzał brak przedstawicieli sfer oficjalnych.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Gł. dr. K. Dłuski, powołując do prezydjum honorowego: tow. sen B. Limanowskiego i ob. ob. K. Dłuskiego i W. Sieroszewskiego, na przewodniczącego Zjazdu ob. pos. Bartla.

Z przyjętego następnie przez Zjazd sprawozdania komisji mandatowej wynika, że na Zjazd przybyło 164 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski, reprezentujących niespełna 90 obwodów, na które Zw. Strzelecki się dzieli (1500 oddziałów), a w których skupia się około 55 tysięcy członków.

Po dokonaniu wyborów komisji i przyjęciu regulaminu obrad, nastąpiły powitania. Pułkownik Sławek w imieniu Marszałka Piłsudskiego, zapewnia, że komendant nader żywo interesuje się rozwojem Zw. Strzeleckiego (rzęsiste oklaski i okrzyki: niech żyje Piłsudski) Pułkownik Minkowski wita Zjazd imieniem Ministra Spraw Wojskowych.

Witany długotrwałemi oklaskami wchodzi na trybunę tow. sen. Limanowski, który w serdecznem przemówieniu wskazuje na dwa zadania, jakie ma Związek: wychowanie obywateli, którzy potrafią u siebie rządzić i którzy w razie potrzeby zdołają kraj swój obronić. Tow. Limanowski wskazuje na okropności wojny, której każdy szlachetny i sprawiedliwy człowiek musi być przeciwnikiem. Mówca wzywa słuchaczy do szerzenia idei pacyfizmu i oświadcza, że usprawiedliwiona może być jedynie wojna wyzwoleńcza i obronna. W pierwszej Zw. Strzelecki zaszczytnie brał udział, do drugiej w razie potrzeby może być powołany.

Gdy tow. Limanowski skończył, wszyscy zebrani powstali z miejsc, urządzając sędziwemu bojownikowi Niepodległości entuzjastyczną owację.

Następnie uchwalono wysłać depesze od Zjazdu do Prezydenta Wojciechowskiego, premiera Grabskiego, min. Sikorskiego, biskupa Bandurskiego. Gdy odczytano depeszę od Zjazdu z wyrazami hołdu i uznania dla Marszałka Piłsudskiego, wszyscy zebrani powstali z miejsc i długotrwałemi oklaskami i okrzykami zamanifestowali swe uczucia dla Komendanta.

Przystąpiono do obrad nad deklaracją ideową Związku. Obszerny referat o ideologji strzeleckiej wygłosił ob. Czaki, przedstawiając w konkluzji swych wywodów projekt deklaracji ideowej Zw. Strzeleckiego, którą Zjazd bez dyskusji jednogłośnie przyjął.

W przyjętej deklaracji Związek stwierdza, że uważając siebie za spadkobiercę Zw. Strzeleckiego z przed wojny, postawił sobie za cel, by bronić niezawisłość Państwa. Wobec niebezpieczeństw, jakie Polsce grożą od jej sąsiadów Zw. uważa za konieczne takie unormowanie stosunków z mniejszościami nar. w Polsce, jak i z państwami i narodami — zagrożonemi przez wspólnych wrogów, — któreby umożliwiło zjednoczenie maximum sił do obrony swych granic, co możliwe jest tylko na gruncie idei demokratycznej, w myśl zasady: wolni z wolnymi — równi z równymi. Uważając za konieczną współpracę Związku z armją polska, której Zw. może być pomocny w przysposabianiu wojskowem obywateli — deklaracja wypowiada się za skróceniem czasu służby dla poborowych.

Po referatach odpowiednich komisji przyjęto szereg wniosków, a mianowicie: wnioski, domagające się od M. S. Wojsk. przyspieszenia projektu ustawy o przysposobieniu wojskowem, gdyż brak takiej ustawy utrudnia działalność Związku Strzeleckiego; przydziału Związkowi Strzeleckiemu dostatecznej ilości broni i środków technicznych; przyspieszenia prac nad zapewnieniem ulg w wojsku dla poborowych, członków Związku, posiadających już przysposobienie wojskowe; wniosek, domagający się od M. S. Zagr. udzielania pomocy organizacjom pokrewnym Zw. Strzeleckiemu, a znajdującym się poza granicami Polski itd. W dziedzinie oświatowej uchwalono wnioski, domagające się zwalczania analfabetyzmu oraz propagandy oświaty i hygjeny w Związku; wniosek domagający się połączenia akcji Zw. Strzeleckiego w kierunku zwalczania analfabetyzmu z organizacjami oświatowemi o pokrewnej ideologji i inne. Uchwalono również wnioski w sprawie pracy kobiet w Zw. Strzeleckim; wnioski, dotyczące zmian w statucie itd.

Z wniosków nagłych uchwalono wniosek, domagający się interwencji w sprawie prześladowania Związku przez władze administracyjne, oraz wniosek, stwierdzający, że nieobecność marszałka Piłsudskiego przy warsztacie czynnej pracy w Polsce, odbije się ujemnie na zdolności Polski do obrony granic.

Zjazd dokonał wyborów do Zarządu Głównego, Komisji rewizyjnej i Sądu honorowego. Do Zarządu Głównego wybrani zostali: prezes — ob. dr. K. Dłuski, oraz członkowie ob. ob. Bartel, Ponikiewski, Kuhnke, Czaki, Malski, Sienko, Furgalski, Kudelski, Bogusławski, Fromowicz, Jemielewski i Florek.

Walka o prezydenturę państwa w Niemczech.

Pięciu kandydatów.

Chociaż z wyjątkiem partji socjalno demokratycznej żadna inna partja w Niemczech nie postawiła jeszcze oficjalnie swego kandydata na prezydenta państwa, na ogół wiadoma jest już lista kandydatów. Po za kandydatem socjalistycznym, b. pruskim prezydentem ministrów, Ottonem Braunem pod uwagę bierze się następujące kandydatury: Dr. Marxa, b. kanclerza państwa, którego wysuwa centrum, oraz dr. Stegerwalda, stawianego również przez pewne koła centrowe, przypuszczające, że zdoła on pozyskać także głosy prawicy. Kandydatem demokratów jest Hellpach, badeński prezydent państwa. Partje prawicowe porozumiały się co do wspólnego kandydata, którym jest b. minister spraw wewnętrznych, dr. Jarres. Kandydatury tej nie ogłoszono jeszcze oficjalnie, gdyż oczekuje się mającego w tych dniach nastąpić rozstrzygnięcia bawarskiej partji ludowej, do którego koła prawicowe przykładają wielką wagę. Również komuniści stawiają swego kandydata w osobie Taelmanna, lecz tak kandydat komunistyczny, jak i kandydat demokratów nie wchodzą poważnie w rachubę.

Wynika z tego, że wybór prezydenta przy pierwszem głosowaniu jest niemożliwy, gdyż wobec rozszczepienia się głosów na 5 kandydatów, żaden z nich nie będzie mógł otrzymać wymaganej ilości głosów (więcej niż połowy ogółu głosujących). Rozstrzygną zatem dopiero drugie wybory, które odbędą się 26. kwietnia, do których staną dwaj kandydaci, kompromisowy kandydat partji lewicowych (najprawdopodobniej dr. Marx) i kandydat prawicy (jak się zdaje, dr. Stegerwald, mogący liczyć na uzyskanie głosów prawego skrzydła centrum).

—:::—

Obronna walka robotników z faszyzmem na Łotwie.

(Infor. Międzynar.). Do zrozumienia ostatnich wypadków na Łotwie przyczynią się następujące informacje, zaczerpnięte z kół łotewskiej partji soc. demokratycznej:

Na Łotwie odbędą się w jesieni wybory do parlamentu. Po upadku liberalnego gabinetu Samuela w grudniu 1924, przyszło do ścisłego porozumienia się rządzącej partji, Związku chłopskiego, z najskrajniejszym odłamem prawicy, skutkiem czego faszyści, grupujący się w „klubie narodowym“ i innych podobnych organizacjach, stają się coraz zuchwalsi i agresywniejsi. Już w zeszłym roku zdarzały się starcia między nimi, a członkami robotniczego związku sportowego. Dnia 15. grudnia br. przyszło znowu do krwawej bójki, w której faszyści zamordowali tow. Masaka.

Rząd zdecydował się potem wprawdzie na zamknięcie klubu narodowego, równocześnie jednak rozwiązał robotnicze stowarzyszenie sportowe. W parlamencie wskazywali mowcy socjalistyczni na przewódców partji rządowych jako na inicjatorów mordu. Pogrzeb zamordowanego Masaka zamienił się w olbrzymią manifestację, w której wzięło udział około 50.000 ludzi.

Niestety, zachodzi obawa, że o ile obecna koalicja prawicowa pozostanie u steru rządów, w okresie kampanji wyborczej może przyjść do dalszych napadów ze strony faszystów. Partja socjalno-demokratyczna jest przygotowana na wszystko. Sportowy związek robotniczy ukonstytuował się jako sekcja sportowa partji i poza swą działalnością sportową będzie nadal funkcjonował jako proletarjacka i republikańska organizacja obronna wobec ewentualnych faszystowskich zamachów.

Na marginesie.

Niegdyś a dziś.

Gdy Jezus chodził po ziemi, gromadził się koło niego — jak podają ewangelje — tylko lud ubogi. Mistrz i jego uczniowie krążyli po kraju, mając łataną odzież i nogi, pyłem pokryte. Od tego czasu zmieniło się wiele. Tam, gdzie przebywa namiestnik Chrystusa, zamiast dawnej niewymuszonej prostoty panuje surowy ceremonjał. Ostatnio wydano nawet specjalne przepisy co do odzieży pielgrzymów, przybywających do Rzymu z okazji „świętego roku“ jubileuszowego. O ile któryś z nich chce być być na audjencji u papieża, musi mieć strój przepisany. Mężczyźni muszą być we frakach, kobiety mogą przybyć tylko w ciemnych, po szyję zapiętych sukniach, zasłonięte długimi, czarnymi welonami.

Kto zatem nie posiada fraka, nie jest godny stanąć przed obliczem papieża. Odzież ubogiego odbijałaby rażąco od wspaniałych szat prałatów papieskich i od błyszczących apartamentów watykańskich.

Pożyczka amerykańska wpłacona.

WARSZAWA, 11. marca. (Pat). Jak donosi „Express poranny“ w dniu dzisiejszym przekazaną została do rozporządzenia rządu polskiego suma osiągnięta z pożyczki amerykańskiej. Z związku z tem rozpoczęto realizowanie poszczególnym instytucjom kredytów.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów 12 marca

Z MUZYKI. W piątek 13. bm. odbędzie się koncert akademickiego chóru jugosłowiańskiego „Obilie“ z udziałem bohaterskiego tenora opery królewskiej. w Belgradzie J. Bijevaća. Dyryguje Lavro Matacic Dyrektor opery w Belgradzie. Chór mieszany w sile około 130 osób wykona niezwykle ciekawy program obejmujący najcenniejsze utwory jugosłowiańskie.

PEŁNOMOCNICY FUND. ROCKEFFELERA. Pisma donoszą: W Warszawie bawią obecnie pełnomocnicy fundacji Rockefellera pp. Lifford Wels i de Bewer, którzy przybyli celem zaznajomienia się z polskimi urządzeniami sanitarnymi. Pełnomocnicy wyjeżdżają 11. marca do Stanisławowa.

FAŁSZYWE ZŁOTO SPRZEDAWAŁ TYLKO ZA RUBLE. Juljan Kadyniak, zam. w Kleparowie natknął w mieście na J. Teleniowa, funkcjonarjusza P. P. w Dubnie, wciągnął go do bramy jednej kamienicy i tu usiłował sprzedać mu zegarek „double“ jako złoty, argumentując przytem do gościa, w rosyjskim języku, żądając zapłaty w rublach.

Patrolujący posterunkowy podpatrzył tę scenę, aresztował oszusta, zegarek zaś zdeponował w policji.

PODERZNAŁ SOBIE GARDŁO Z POWODU NIEULECZALNEJ CHOROBY. 18-letni Aleksander K., zamieszkały przy ul. Leona Sapiehy l. 22, wczoraj o świcie poderżnął sobie gardło brzytwą w zamiarze samobójczym. Desperata odwieziono karetką Pogotowia ratunkowego w stanie groźnym do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była nieuleczalna choroba.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Matylda Major, zamieszkała przy ul. Kaleczej, spiesząc się rano do sklepu potknęła się i upadła, przyczem złamała nogę.

Edward Hebda, robotnik, zgłosił się w Pogotowiu ratunkowym z obciętymi 3 palcami u ręki. Okaleczały zeznał, iż nieszczęśliwy wypadek spotkał go w pracowni stolarskiej na Bogdanówce.

Ze złamanymi rękami zgłosiły się Marja Diling, Anna Pernal i Rozalja Kuźmińska.

Regina Rochrówna ubrała za wąski złoty pierścionek, co spowodowało opuchnięcie palca. Z „bólem“ serca zgodziła się pacjentka na rozcięcie fatalnego pierścionka szczypcami.

Podczas ubiegłej doby zgłoszono w Pogotowiu rat. 56 wypadków, w czem było tylko 10 przewozów chorych do szpitali.

REKORDOWA KRADZIEŻ TYTONIU Z WOZU NA PLACU STRZELECKIM. Wasyl Mokry, ze Szczerca, doniósł policji, że skradziono z wozu jego, stojącego na pl. Strzeleckim worek tytoniu wartości 1.000 złotych. Tytoń ten był własnością N. Lutta, trafikanta w Szczercu.

„CZERWONY KOGUT“ NA WSI. W Łanach, pod Lwowem onegdaj w nocy spłonęła stodoła gospodarza M. Baraniuka. Policja stwierdziła w śledztwie, iż niejaka Migowa od kilku lat procesuje się z B. o pole. Syn M. Józef z zemsty odgrażał się, że zniszczy Baraniaka. Onegdaj z innymi parobkami usiłował popodcinać słupy w spornej stodole. Wobec tego policja podejrzywa go o podpalenie z zemsty. Miga zbiegł przed aresztowaniem.

ARESZTOWANIE WIEJSKICH RABUSIÓW. Iwan Hawryłów, dezerter i rabuś, przebywający obecnie w więzieniu sądu wojskowego, wydał swych wspólników rabunków i kradzieży. Są to: Michał i Iwan Hapowie, i Piotr Czmyr, mieszkańcy Berleszowa, pow. bobreckiego.

Policja aresztowała ich i odstawiła do Lwowa. W śledztwie przyznali się oni do napadu rabunkowego pod Strzeliskami w grudniu ub. r. Obrabowano wówczas kupca Herzla Nestla. Pozatem mają oni szereg włamań i kradzieży na sumieniu.

Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniach ich rzeczy pochodzące z rabunków.

Z sali sądowej.

Rozprawa o szpiegostwo.

Tajna rozprawa przeciw kilku osobom oskarżonym o szpiegostwo odbywa się w tempie bardzo powolnem. Obrońcy oskarżonych stawiają demonstracyjne wnioski, co przyczynia się wielce do przewlekania sprawy. Wczoraj w trzecim dniu rozprawy ukończono zaledwie odczytywanie zeznań drugiego z oskarżonych.

Akcja w sprawie rozbudowy miasta.

Towarzystwo Ochrony Lokatorów dało inicjatywę do powstania Komitetu rozbudowy miasta. Wczoraj obradowano w ratuszu nad sprawami związanemi z kwestją rozbudowy miasta. Zebraniu przewodniczyli gen. Malczewski i płk. Haudek.

Tow. dr. Dręgiewicz, przewodniczący tow. Ochrony Lokatorów, złożył na wstępie sprawozdanie w sprawie dotychczasowej działalności tego komitetu.

W dyskusji zabierali głos gen. Malczewski, inż. Libański, architekt Ulam, inż. Opolski, i wielu innych. Rząd, jak wiadomo, przyrzekł dać tylko pół miljona złotych z pożyczki amerykańskiej na cele rozbudowy miasta.

Postanowiono zwrócić się do min. Grabskiego, ażeby mniej po macoszemu traktował sprawę rozbudowy Lwowa. Uchwalono domagać się przeto od rządu doraźnej subwencji 600 tys. złotych na cel rozbudowania domów dla najbiedniejszych i bezdomnych.

Wybrano również na tem posiedzeniu komisję finansową, oraz techniczną. Postanowiono zasięgnąć informacje w Magistracie, które parcele gminne będą przeznaczone pod budowę domów przy rozbudowie miasta.

Wybrano w końcu sekcję propagandy w celu spopularyzowania celów tego komitetu.

Otwarcie Szkoły partyjnej w Borysławiu

odbędzie się w niedzielę dnia 15. marca b. r. o godz. 11-tej przed połud. w „Domu Robotniczym“.

Wykładać będzie tow. SOKOŁOWSKI ze Lwowa o „SOCJALIZMIE UTOPIJNYM“.

Przed wykładem tow. Sokołowskiego odbędzie się lekcja Esperanta.

Różne.

1 MAJA ŚWIĘTEM PAŃSTWOWEM W CZECHO-SŁOWACJI. Jak donoszą, rząd praski przedłożył parlamentowi projekt regulacji świąt uroczystych. Poza świętami religijnemi, projekt wprowadza szereg świąt narodowych m. in. Jana Husa (6 lipca) oraz państwowych. Charakter świąt państwowych mają mieć: 1 maja i 28 października (rocznica powstania republiki). Nieobchodzenie świąt karane będzie przez władze polityczne wysokiemi karami.

WYODRĘBNIENIE WITAMINY „A“. Aptekarz duński, p. Hallas Moeller, zdołał — jak donoszą z Kopenhagi do londyńskiego „Timesa“ — wyodrębnić „tłuszcz rozpuszczalny A“ z tranu i przyrządzać tę witaminę w tabliczkach.

Pod tą postacią przyjęta kwarta tranu, równa się całej beczce tranu, przyjętej w dawny sposób.

Wynalazca duński miał podobno także przyrządzić witaminę A. pod postacią płynu do zastrzykiwania dla osób, nie znoszących tranu.

Wynalazek Moellera wywołał wielkie zajęcie w świecie naukowym Kopenhagi.

Z ruchu zawodowego.

* KONFERENCJA ZARZĄDÓW Zw. bud., a to: murarzy, cieśli, kamieniarzy, stolarzy, ślusarzy, kaflarzy, ceglarzy i pomocy bud. odbędzie się we czwartek o godz. 7-mej wieczór w lokalu Rady zawod. ul. Ossolińskich 10.

W SOBOTĘ dnia 14. bm. o godz. 5 popołudniu odbędzie się zebranie Zarządów I. i II. grupy Związków spożywczych (piekarzy).

Zelaszkiewicz.

Bankowe spekulacje walutowe

WARSZAWA, 11. marca. (Pat). Podczas dokonywania rewizji banków okazało się, że niektóre banki przy sprzedaży walut klijentom biorą nadmierne prowizje, przyczem stwierdzono, że w prowizjach tych mieści się ukryte podwyższenie stopy procentowej dla równoczesnie dokonywanych tranzakcji, i że cała wogóle tranzakcja walutowa w tym jedynie celu jest dokonywana. Z tego powodu Bank Polski zawiesił kilka banków popełniających tego rodzaju nadużycia. Zarządzenia te dotknęły w ostatnich dniach 2 większe instytucje bankowe w Warszawie.

Zamach morderczy na znanego literata wiedeńskiego.

WIEDEŃ, 11. marca. Do znanego literata i publicysty, Hugona Bettauera przybył wczoraj popołudniu nieznajomy mężczyzna, domagając widzenia się z nim w bardzo ważnej sprawie. Po kilku minutach rozmowy, którą Bettauer prowadził w zamkniętym pokoju, usłyszano szereg wystrzałów. Wyważono drzwi i ujrzano Bettauera, leżącego na podłodze i broczącego z wielu ran. Nieszczęśliwy zraniony został pięcioma strzałami, z tych dwoma w piersi. Morderca został aresztowany. Oświadczył on tylko że jest technikiem dentystycznym i nazywa się Otto Rothstock, odmówił jednak wszelkich informacji co do swej osoby i co do przyczyn zamachu morderczego.

Rannego przewieziono do kliniki, gdzie podjęto operację.

Groźba powszechnego strejku kolej. w Niemczech.

BERLIN, 11. marca. Organizacje urzędników kolejowych powzięły wczoraj uchwałę, oświadczająca, że popierają solidarnie dwa główne żądania, strejkujących robotników kolejowych, a mianowicie żądanie podwyżki płac o 3 fenigi za godzinę od 1. marca i ustanowienie komisji, któraby wygotowała propozycje w kwestji złagodzenia warunków czasu pracy.

To stanowisko urzędników zaostrzyło konflikt między kolejami państwowemi a organizacjami robotniczemi. Podnieść należy fakt, że organizacje urzędnicze uchwałą swoją dały do zrozumienia, iż ewentualnie przystąpią do strejku kolejarzy, podczas gdy zarządy kolei państwowych stoją na stanowisku, że kolejowi urzędnicy państwowi nie mają prawa strejkowania.

W najbliższym czasie zapadnie decyzja, od której zależeć będzie kwestja powszechnego strejku kolejowego w Niemczech.

Z ruchu robotniczego w południowej Ameryce.

(Inf. Międzynar.) W Buenos Aires (Argentyna) odbyło się niedawno zebranie, zwołane przez argentyńską partję socjalistyczną, które miało na celu zaprotestowanie przeciw dyktaturze w republice Chile i proklamowanie solidarności robotników wszystkich krajów południowo-amerykańskich.

W Urugwaju odbyły się w lutym wybory do Rady narodowej (instytucja, w której ręku spoczywa zarząd administracyjny. Socjaliści w wyborach nie wzięli udziału i w wydanym manifeście uzasadnili wobec kraju swe stanowisko. Natomiast przygotowuje się partja socjalistyczna do wyborów do parlamentu, które odbędą się w listopadzie.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, 11. marca. (Pat) Na odbytem wczoraj popołudniu posiedzeniu poufnem Rady Ligi zaznajomił Quinones de Leon członków Rady ze sprawami gdańskimi, przedstawiając przytem swą opinję i wnioski. Dzisiaj rano odbędzie się posiedzenie publiczne Rady Ligi Narodów. Głównym przedmiotem będzie budżet Węgier. Przy tej sposobności złożą zastrzeżenia co do tego budżetu delegat rumuński, którego popiera Benesz i Jowanowicz. Będą to więc zastrzeżenia uczynione w imieniu Małej Ententy jako całości.

—:—

Latające łodzie i pociągi.

LONDYN, 11. marca. (Pat). „Westminster Gazette“ donosi, że planowana jest budowa pociągów napowietrznych dla wojska. Pociągi te przeznaczone dla transportu wojska będą miały pomieszczenie dla 20 żołnierzy piechoty, których będą mogły przewozić z szybkością 100 mil na godzinę. Dalej przygotowane są dla służby marynarki wojennej łodzie latające, które będą mogły przez kilka tygodni pozostawać na morzu. Tak samo przygotowany jest nowy typ wielkiego samolotu bombowego. Mieścić on będzie 4 do 8 osób a może przebyć bez londowania 2.000 mil. Wszystkie aparaty napowietrzne będą zaopatrzone spadochronem.

Sytuacja przemysłowa w ocenie korsarzy kapitalistycznych.

Lewiatan od czasu do czasu ogłasza sprawozdanie o sytuacji w przemyśle, zabarwione oczywiście w sposób, który jemu w danej chwili najlepiej odpowiada. Zawsze gra tu rolę interes własny, nigdy interes ogółu lub państwa.

Oto jak w ocenie kapitału sytuacja dziś się przedstawia:

Przemysł włókienniczy mimo nadchodzącego sezonu wiosennego uskarża się na brak zbytu, pomimo nader (?) dogodnych dla nabywców warunków sprzedaży.

Przemysł węglowy jest w ciężkiej sytuacji, gdyż rynek węglowy jest przesycony na skutek nadprodukcji spowodowanej łagodną zimą i zanikiem eksportu do Niemiec — największego do niedawna odbiorcy zagranicznego. Walka o odbiorców powoduje przelicytowanie się firm w obniżaniu cen, które nie pokrywają (?) kosztów produkcji. Jedyny odbiorca, który płaci gotówką — koleje od pewnego czasu wypłacają jedynie 80 proc. należności.

Przeciętnie kopalnie pracują pięć dni w tygodniu, niektóre zaledwie cztery dni.

Sytuacja hut staropolskich stale pogarsza się wobec rosnącej konkurencji hut górnośląskich na rynku wewnętrznym. Zabiegi o zrównanie czasu pracy w hutach górnośląskich nie dają wyniku.

W przemyśle papierniczym główną bolączką jest niski (!) poziom cen, których podniesieniu do poziomu usprawiedliwionego wysokiemi kosztami wytwarzania — stoi na przeszkodzie niedostateczna (!) ochrona celna, która przewiduje również niższe cła od papieru z zawartością masy drzewnej, co sprawia, że niektóre kraje jak Austrja i Czechosłowacja produkują na import do Polski specjalne gatunki z nieznaczną zawartością masy drzewnej.

Przemysł młynarski obawia się importu mąki zagranicznej wyższych gatunków wobec projektowanej reglamentacji przemiału. Zważywszy na stwierdzony deficyt zbożowy wydaje się wskazane podniesienie cła (!) od mąki, natomiast udzielenie kredytów (?) na zakup zboża zagranicą, co jest gospodarczo racjonalniejsze aniżeli udzielanie kredytów na import mąki.

Przemysł konfekcyjny cierpi na skutek polityki rządu walki z drożyzną, za pomocą obniżania ochrony celnej na artykuły konfekcyjne. Polityka ta sprawia, że n. p. w przemyśle obuwianym w Kongresówce z pięciu fabryk czynną jest jedna, a z normalnej liczby 2.500 zatrudnionych robotników pracuje zaledwie 2%. Znamienne jest, że przemysłowy konfekcyjni zamieniają się w handlarzy- importerów.

Jak widzimy, apetyty niemałe. Wszystko to zmierza do wywarcia presji na czynniki rządowe w kierunku udzielenia Lewiatanowi kredytów, podniesienia ceł, zniesienia ulg celnych, podniesienia godzin pracy i t. d. A że tam na tem ucierpi ogół, z tem się kapitał nie liczy.

W przedstawieniu tej sytuacji występuje naga, bezczelna, egoistyczna dusza klasy posiadającej.

Brutalne występy komunistów w parlamencie niemieckim.

Dr. Simons tymczasowym zastępcą prezydenta. — Komuniści bezczeczą pamięć Eberta. — Burzliwe sceny. — Państwo pokryje koszta pogrzebu Eberta.

W parlamencie Rzeszy, na wtorkowem posiedzeniu przyszło do bardzo burzliwych scen. Na porządku dziennym była jako pierwszy punkt ustawa

O ZASTĘPSTWIE PREZYDENTA PAŃSTWA,

wniesiona przez wszystkie wielkie stronnictwa z wyjątkiem komunistów. Projekt ustawy powoływał na zastępcę zmarłego prezydenta państwa Eberta, aż do objęcia urzędu przez nowego prezydenta — dra Simonsa. Zastępcy przysługują te same prawa, co prezydentowi. Ustawa została przyjęta w pierwszem i drugiem czytaniu przeciw głosom komunistów i narodowych socjalistów.

Podczas debaty nad drugim punktem porządku dziennego: nad projektem ustawy

O PRZEJĘCIU KOSZTÓW POGRZEBU PRZEZ PAŃSTWO,

komuniści skandalicznem zachowaniem się wywołali oburzenie prawie całej Izby. W imieniu ich przemawiał najbardziej agresywny poseł Remele, który żądał odrzucenia przedłożenia, oświadczając, że koszta pogrzebu powinni ponieść ci, dla których Ebert wyłącznie pracował, to jest niemiecka burżuazja.

Mowca posunął się

DO OHYDNEGO ZBESZCZESZCZENIA PAMIĘCI

zmarłego, przeciw czemu głośnymi okrzykami protestowali socjaliści i centrum.

W pewnej chwili zdawało się, że przyjdzie do bójki, zwłaszcza kiedy socjalistyczny poseł Dittmann stanął przed trybuną, aby interwenjować na rzecz spokoju. Komuniści rzucili się ku Dittmannowi i dopiero prezydentowi Loebemu i kilku bardziej zrównoważonym posłom udało się uspokoić wzburzone umysły.

Burza wybuchła powtórnie, gdy poseł centrowy, Fehrenbach, począł przemawiać, podnosząc zasługi Eberta. Komuniści podnieśli wrzawę, w której nie było słychać słów mowcy. Na końcu przemawiał narodowy socjalista hr. Reventlow, występując przeciw przedłożeniu.

W głosowaniu komuniści i narodowi socjaliści

ZOSTALI JEDNAK W ZNIKOMEJ MNIEJSZOŚCI

i ustawa została przyjęta.

Pensja, którą pobierać będzie wdowa po Ebercie, wynosi 592 marek miesięcznie.

BERLIN, 11. marca. Demokratyczna frakcja parlamentarna uchwaliła zaproponować wszystkim innym partjom wspólne postawienie kandydatury dr. Simonsa, prezydenta Trybunału państwowego, na prezydenta państwa.

—:::—

Gdańsk przegra sprawę na Radzie Ligi Narodów.

WARSZAWA, 11 marca. (AW). Z Genewy telegrafują:

Wszyscy prawie członkowie Rady Ligi stwierdzają słuszność praw polskich co do urządzeń pocztowych w Gdańsku. Rada Ligi zwróciła uwagę przedstawicielom Gdańska, że bez zwrócenia się do Polski Liga Narodów nie będzie rozpatrywać pożyczki gdańskiej w Anglji w sumie 35 milj. guld. Wobec tego sen. Volkman zwrócił się z opinją do komisarza generalnego p. Strassburgera. Polska jest przeciwna by sumy idące z pożyczki angielskiej użyte były przez wolne miasto Gdańsk na rozbudowę urządzeń portowych. Rada Ligi zajmuje również podobne stanowisko. Kwestja: czy Gdańsk jest samodzielnem państwem czy tylko wolnem miastem nie będzie rozpatrywana na obecnej sesji.

Ruch powstańczy w Kurdystanie.

KONSTANTYNOPOL, 11. marca (AW). W krwawych walkach o miasto Diarbekir, które w razie zdobycia go miało stać się stolicą rządu kurdyjskiego, powstańcom udało się przy pomocy sprzyjającej im naogół ludności owładnąć miastem. Straż przednia wojsk tureckich przeznaczonych do walki z ruchem powstańczym zdołała dopiero po 12 godzinnej ciężkiej walce odeprzeć brawurowe ataki Kurdów. Powstańcy uzbrojeni są w karabiny angielskie. Władze francuskie w Syrji witają bardzo serdecznie wojska tureckie, transportowane koleją bagdadzką do Kurdystanu.

—:::—

Z ruchu kobiecego.

Dnia 8 b. m. odbyło się zgromadzenie kobiet przy szczelnie wypełnionej sali Związku pracowników gminnych.

Po zagajeniu, zabrał głos tow. Sokołowski i w swoim przemówieniu przedstawił, jak ważne zadania mają do spełnienia kobiety w społeczeństwie. Jak wiele mogą zrobić dla polepszenia doli robotniczej przez rozumne oddanie głosów swoich w wyborach i wysłaniu odpowiedniej ilości swoich posłów do Sejmu, takich posłów, którzyby stali na straży praw robotniczych, ciężką, a niejednokrotnie i krwawą walką zdobywanych przez przeszło 30 lat. Więc trzeba wziąć pod uwagę, że zbrodnią jest wobec nas samych że wydajemy na siebie wyrok głodu i nędzy, dając się powodować klerykałom, oddając na ich listy, na listy wrogich nam partji głosy nasze.

W Polsce kobiety zdobyły prawo wyborcze bez żadnego ze swej strony wysiłku, dzięki pierwszemu rządowi tow. Moraczewskiego, a zaznaczyć trzeba, że nie zadały sobie żadnego trudu i nie zastanawiały się nad tem zupełnie, jak to prawo mają wykorzystać dla dobra własnego. Kobiety w swej nieświadomości głosują na swych i mas ludowych wrogów.

W dalszym ciągu przemawiała tow. Trawiecka. Przedstawiła działalność kobiet-socjalistek w Austrji, a zwłaszcza w Wiedniu. Ruch kobiecy tam jest bardzo silny. Wypływa to może z tego, że kobieta-proletarjuszka wie czego od niej wymaga interes klasowy. Staje na każde wezwanie przewódców partji socjalistycznej. Zorganizowane są tam świetnie wykłady, odczyty. Mają nawet własne pismo wychodzące co tygodnia. Pisma są ilustrowane, co pociąga za sobą znaczniejsze koszta, a rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy. W żadnym domu nie brak partyjnej gazety, czyta tam każda kobieta.

Również świetnie jest zorganizowana opieka nad dzieckiem, która spoczywa wyłącznie w rękach kobiecych.

Kobiety u nas pogrążone są jakby w śnie, z którego czas najwyższy, aby się otrząsnąć. Idźmy ich śladem. Nie bądźmy obojętne na żadne wezwanie naszej Partji Socjalistycznej. Zwracajmy się o rady w każdej sprawie do przedstawicielek Sekcji Kobiet PPS. Popierajmy wydatnie nasze pismo.

Po obu przemówieniach otworzono dyskusję bardzo ożywioną, w której zabierali głos: tow. Rosenblatt, Winnikowa, Kobejkowa i inni. Pod koniec tow. Smulikowska wspomniała o naszem obowiązku względem naszej prasy. W Wiedniu pismo socjalistyczne „Arbeiter Zeitung" rozchodzi się w 128 tysiącach egzemplarzy, tam żaden robotnik nie może się obejść bez przeczytania gazety, kupuje pismo swoje, robotnicze, bo tylko to pismo porusza kwestje robotnicze. „Dziennik Ludowy" jest pismem robotniczem. Nie powinno go zatem w żadnym domu robotniczym braknąć. Natomiast przewinieniem jest ciężkiem wydawanie choćby grosza na pisma, wydawane przez klasę burżuazyjną.

Na tem zebranie zakończono, przebieg jego był nader imponujący.

Nacjonalistyczny dynamit gdański.

PARYŻ, 11. marca. (Pat). Korespondent „Journala" omawiając sprawy gdańskie stwierdza, że Gdańsk stanowi istotną prochownię. Korespondent wskazuje mianowicie na to, że w niemieckiem społeczeństwie gdańskiem dominującą rolę odgrywa obecność około 20 do 30.000 oficerów i podoficerów niemieckich zakonspirowanych w roli funkcjonarjuszy policyjnych, celnych lub innych. Stan taki mówi korespondent stanowi niejako dynamit mający wysadzić w powietrze cały traktat wersalski. Artykuł „Matina" na ten sam temat dochodzi do identycznych wniosków.

Hypnoza zamiast narkozy.

Okulista rosyjski p. Barabaszew opisał dwie operacje, wykonane podczas uśpienia hipnotycznego, u kobiet. W jednym przypadku poważna operacja wyłuszczenia gałki ocznej trwała kilkanaście minut, przyczem chora po obudzeniu, twierdziła, że nie czuła żadnego bólu. Autor bardzo jest zadowolony z tego rodzaju „narkozy" ze względu na spokojne zachowanie się chorych podczas operacji, usunięcia możności jakichkolwiek powikłań pooperacyjnych w porównaniu z wywoływanymi przez zwykłe środki narkotyczne następstwami ogólnego znieczulenia, a wreszcie hipnoza jest tak dobrym narkotykiem, że nie wymaga znieczulania miejscowego.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Halka“. (uroczyste przedst. z powodu przybycia gości Jugosławiańskich).

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Traviata“.

Sobota o godz. 3 pop. „Sen nocy letniej“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Lisetta“ balet.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b:

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“ kom. Siedleckiego (premiera).

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk“.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Radio-dziewczyna“.

— : —

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL. ul. Jagiellońska L. 11

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „W wielkiem mieście“ (nowość) obraz z życia w 3 aktach M. Richlera.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Ofiarowanie Izaaka“, bibl. oper. w aktach Goldfadena.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Miszke Moszke“, kom. w 4 aktach I. Lateinera.

SALA TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

Piątek 13 marca: Akademicki Chór jugosłowiański „OBOLIC“. —2

„LISETTA, CÓRKA ŹLE STRZEŻONA“. W sobotę w Teatrze Wielkim odbędzie się premiera tego dawno już zapowiadanego 3 aktowego baletu, przygotowanego starannie przez baletmistrza Faliszewskiego i kapelmistrza Lehrera. Tytułową rolę gra p. Bieżówna, główną rolę Burkacka, dalej pp. Faliszewski, Cesarski, Morawski, cały zespół baletowy i szkoła baletowa.

WYKŁADY M. MUZEUM PRZEM. ARTYSTYCZNEGO (Hetmańska 20). W sobotę 14. marca o godz. 7-mej wieczorem odczyt Zygmunta Hartleba p. t. „Oręż polski w historycznym rozwoju“. Część I. Szabla polska. — Odczyt ilustrowany bogato przeźroczami.

Komunikat

× ODCZYT. W niedzielę dnia 15. marca br. o godz. 4-tej popołudniu w sali Związku Zawodowego pracowników gminnych odbędzie się dla kobiet i Koła młodzieży oddziału żeńskiego P. P. S.

ODCZYT TOW. SZUMAŃSKIEGO

ilustrowany przeźroczami. — Uprasza się o liczny udział wszystkich kobiet pracujących.

Sekcja kobiet P. P. S.

Do miejscowych Rad Klasow. Zw. Zawod. w Małopolsce wschodniej.

Prezydjum Okręg. Rady Zawod. na wspólnem posiedzeniu z lwowską Radą Zawodową, uchwaliło urządzić

W NIEDZIELĘ, 15. MARCA br.

we wszystkich miejscowościach 3 województw wschodnio-małopolskich

MASOWE ZGROMADZENIA W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Wzywa się przeto wszystkie Rady Zawod. w wojew. lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, jakoteż członków Okr. Rady Zawod. z miejscowości prowincjonalnych do przygotowania wieców.

Wobec stagnacji i kryzysu gospodarczego domagać się należy głośno, ażeby czynniki miarodajne przystąpiły do uruchomienia przemysłu, a nie pozwoliły zmarnować ostatniej pożyczki państwowej na paskarstwo i spekulacje.

Za Wydział Wyk. Okr. R. Z.

Skalak. Żeloszkiewicz.

Już nadeszły „Pamiętniki“ Ignacego Daszyńskiego i są do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy l. 2.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.

UPTON SINCLAIR

NAZYWAJĄ MNIE CIEŚLĄ

POWIEŚĆ

WE LWOWIE
NAKŁADEM LUD. SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO LWÓW, L. SAPIEHY 77
1925

Oczywiście zapytałem dr. Hennera, co sądzi o Ameryce. Rzekł, iż umiemy całemi tonnami produkować materjalne środki cywilizacji, podczas gdy inne narody produkują je tylko funtami.

— Przykładając naszą miarę, my, intellektualiści europejscy byliśmy i jesteśmy zawsze biedni. Skąpem pożywieniem utrzymujemy wiele idej przy życiu; wy natomiast posiadacie niezmierne ilości pożywienia i — szukamy właśnie idej, sądzimy, biorąc analogicznie, że muszą istnieć...

— I nie znalazł ich pan? — zaśmiałem się.

— Przyszedłem tu, by ich szukać.

— Tak rozmawiając, szliśmy ulicą Broadway. Było jasne popołudnie jesienne w r. 1921. Mówiliśmy o filmie, który mi dr. Henner radził zobaczyć. Nosił tytuł: „Gabinet dr. Caligari", była to futurystyczna produkcja, cudaczna, wprost niesamowita fantazja kinowa, przedstawiająca zwidzenia obłąkanego.

— Ponieważ pan jesteś Amerykanin — mówił dr. Henner — zapytasz się, jaki jest pożytek z takiego filmu. Z pewnością pan uważa, że każde dzieło sztuki musi mieć jakiś cel etyczny.

Po krótkiej pauzie dodał:

Ten film nie mógłby być wytworzony w Ameryce, choćby z tego względu, że prawie wszystkie jego postacie są nadzwyczaj chude. W Ameryce niema aktorów filmowych, którzyby się znajdowali w takim stanie. Czy Amerykanin kocha na tyle sztukę, aby dla niej odważył się na głodowanie?

— Mówiąc to, uśmiechnął się nieznacznie.

W tym czasie mieliśmy w Ameryce kilka miljonów bezrobotnych, a wielu z nich było blizkich śmierci głodowej. Zwróciłem uwagę, że wśród nich muszą się znajdować intellektualiści.

Krytyk odparł:

— W takim razie głodują oni już tak długo, że się do tego przyzwyczaili i umieją zamieniać to w sztukę. Czyż nie jest probierzem prawdziwej sztuki, że musiała skrystalizować się w ogniu cierpienia? Tak poczęły się wszystkie wielkie duchowe ruchy ludzkości... naprzykład pierwotne chrześcijaństwo... Ale wy. Amerykanie z Chrystusa, syna cieśli, zrobiliście...

Roześmiałem się. Znajdowaliśmy się właśnie przed kościołem św. Bartłomieja, stojącym koło parku.

— Tam, we wnętrzu — odezwałem się — może pan ujrzeć nad ołtarzem Chrystusa, cieślę, ubranego w białe i ametystowego koloru szaty, jako ozdobę malowanego okna. Lecz jeśli się pan dobrze zastanowi, musi pan przyznać, że nie my, Amerykanie, rozpoczęliśmy przeinaczać Chrystusa.

— Nie — odpowiedział, śmiejąc się również. — Ale wy zrobiliście z niego symbol wytworności, Boga czcigodnej głupoty.

Tak gwarząc, skręciliśmy i znaleźliśmy się przed naszym celem, przed kinem „Excelsior". Roił się tam wielki tłum ludzi.

II.

Widząc ten ścisk, sądziłem, że wszystko to dąży do kina i rzekłem z uśmiechem:

— Czy to możliwe, aby lud amerykański był tak obojętny dla sztuki, jak pan przypuszcza?

Potem atoli zauważyłem, że tłum faluje tu i tam oraz że wśród niego znajduje się kilku ludzi w mundurach.

— Halo! — zawołałem — co to jest?

Dziki wrzask rozdzierał powietrze. Gdy podeszliśmy, zapytałem jednego z stojących:

— Co się tu dzieje:

Odpowiedź brzmiała:

— Ci ludzie nie chcą nikogo wpuszczać do kina.

— Dlaczego?

— Bo to film niemiecki. Propaganda Hunów.

Nie zapominajcie, że pomogłem odnieść zwycięstwo i, że ta świadomość nie tak łatwo zaciera się w pamięci. Zbudziło się we mnie nagłe podejrzenie i spojrzałem na mego towarzysza, wybitnego krytyka berlińskiego. Czyż to możliwe, aby ten wymowny człowiek wypłatał mi figla, czy próbował wpoić coś w mój prymitywny mózg amerykański, tak, że tego nie zauważyłem? Potem jednak przypomniałem sobie jego określenie filmu; który miał być „wytworem czystej sztuki i jej tylko miał służyć", stwierdzając równocześnie,

morderstw, które podejmuje się wykryć pewien młody człowiek — ostatecznie wszystkie ślady prowadzą do jakiegoś starego lekarza i czarownika. Na końcu — okazuje się, że ów doktor jest kierownikiem zakładu obłąkanych i że młody człowiek jest jednym z pacjentów tego zakładu — tak, że ostatecznie cała przygoda staje się wytworem fantazji obłąkanego.

Dekoracje, cała gra i scenerja były w stylu futurystycznym i działały niesamowicie. Widziałem całość w świetle wywodów dr. Hennera — patrzyłem na wszystko jako na wytwór starej może przejrzałej kultury. O tak, w Ameryce podobnego filmu nie możnaby było wystawić. Ale gdybym miał wybór między nim a seksualnemi produkcjami Mary Magna... nie nie... Bądź co bądź, dr. Caligari zajmował mnie przez cały czas — a Mary Magna interesuje mnie tylko wtedy, gdy jej nie widzę na filmie.

Czytałem wiele powieści i znam wiele sztuk, w których bohater budzi się na końcu i — dowiadujemy się, żeśmy widzieli tylko jego sen. Przypominam sobie „Sen nocy letniej" i „Spojrzenie wstecz" Bellamy'ego. Stara, bardzo stara sztuczka, która zawsze działa. Ale tu poraz pierwszy przeżyłem marzenia obłąkanego. Przedstawienie było zajmujące, nie można zaprzeczyć, co więcej, budzące dreszcz, bardzo żywe i cudownie grane. Jakby Poe był czuwał na niem!

To wszystko w myślach przeżuwając, kierowałem się ku wyjściu z kina. Otwarłem drzwi i nagle — usłyszałem wycie, które całkiem dobrze mogło być wyjść z zakładu dr. Coligari.

— Hu, hu... niemiecka propaganda!... tak... dawajcie pieniądze Hunom. Wstyd! ludzie w kraju umierają z głodu a wy pieniądzem swoim żywicie nieprzyjaciół!

Stanąłem, szepcąc cicho: — Mój Boże! Podczas, gdy przez godzinę czy dłużej unosiłem się na skrzydłach fantazji, hałasowali ci biedni głupcy przed kinem, nie pozwalając nikomu wejść do wnętrza. Przez chwilę myślałem, żeby im powiedzieć, iż się mylą: że sztuka nie ma nic wspólnego z wojną, że nie zwraca się przeciw Ameryce. Spostrzegłem jednak, że to się na nic nie przyda, że rozumowanie nie przemawia do nich. Pomyślałem, żeby ich zostawić i iść swoją drogą.

I.

Szczególna moja przygoda rozpoczęła się tem, że wybrałem się na oglądnięcie filmu, wytworzonego w Niemczech. Od ukończenia wojny upłynęło już trzy lata i można było przypuszczać, że mieszkańcy Western City wyzwolili się już z psychozy wojennej. Widocznie jednak było inaczej, gdyż przed kinem gromadził się motłoch, aby ludzi nie dopuścić do wnętrza. Lecz przedewszystkiem muszę jeszcze przedstawić dr. Karola Hennera, znanego krytyka berlińskiego, który wówczas bawił w Western City. Dr. Henner nakłonił mnie do zobaczenia filmu — i jeżeli chwilkę zechcecie być cierpliwi, zobaczycie, jak myśli, na które mnie naprowadził, stały się punktem wyjścia mojej nadzwyczaj dziwacznej przygody.

Może nie wiecie nic o tych wysoką kulturą odznaczających się cudzoziemcach. Ich maniery — to najdelikatniejszy jedwab; gdy człowiek z nimi rozmawia, czuje się jak kot, którego głaszczą. Przeczytali wszystkie książki świata, mówią ze spokojną pewnością i są starzy, ogromnie starzy, gdyż w ich duszach nagromadziły się wspomnienia cierpień całej generacji. Ja, członek najznakomitszych klubów Western City, należący do najwytworniejszego związku studentów w kraju, uczułem nagle, że niemam najmniejszej chęci napomknąć, iż pomogłem do odniesienia zwycięstwa w Argonach. Cudzoziemiec zapytał mnie, jak się odnoszę do wojny, a ja odpowiedziałem, że nie odczuwam żadnych wrogich uczuć, że jednak — co jest rzeczą naturalną — cieszę się, iż militaryzm pruski został złamany. Odparł:

— Bolesna operacja; wszyscy spodziewamy się, że pacjent ją przeżyje, a również, że chirurg ustrzegł się od zarażenia.

Powiedział to całkiem spokojnie.

że wojna już od trzech lat zakończona i że ostatecznie jestem zdolny samodzielnie myśleć.

Dr. Henner przemówił pierwszy:

— Byłoby rozsądniej, gdybym nie poszedł do kina.

— Śmiesznie! — wykrzyknąłem. — Nie pozwolę, aby banda idjotów zarzucała mi cośkolwiek.

— Tak... pan jest Amerykaninem... ja jednak jako Niemiec...

Uderzył mnie gorzki ton jego słów, jednak nie brałem mu tego za złe.

— Ależ to niema sensu, dr. Henner! Pan jest moim gościem i nie pozwolę...

— Posłuchaj mnie pan, przyjacielu. Pan może niewątpliwie bez przeszkody dostać się do wnętrza ale ja z pewnością wzbudziłbym gniew tych ludzi, a niemam ochoty wstać zbitym z powodu takiej błahej rzeczy. Zresztą widziałem już ten film kilka razy i będę mógł o nim porozmawiać z panem.

— Muszę się wstydzić — zawołałem — za siebie i za swój kraj.

— Nie, nie. Można się było tego spodziewać i o tem myślałem gdy mówiłem, że chirurg narażony jest na niebezpieczeństwo zakażenia. My niemieccy intellektualiści, wiemy, co to znaczy wojna i jesteśmy przygotowani na podobne rzeczy.

Wyciągnął do mnie rękę:

— Do widzenia.

— Idę z panem — odezwałem się ale on sprzeciwił się, mówiąc, że byłoby mu przykro, gdybym z jego powodu nie zobaczył film. Z wielkiem zainteresowaniem usłyszy potem moje zdanie o nim.

Odwrócił się szybko i odszedł.

Przez chwilę stałem w niepewności, ostatecznie podążyłem do wejścia. Jakiś człowiek w mundurze zagrodził mi drogę.

— Tu nie wolno wchodzić.

— Dlaczego niewolno?

— Bo to jest przedstawienie niemieckie; niepozwalamy.

— Słuchaj pan, panie żołnierzu — rzekłem szorsko — nie noszę wprawdzie munduru, ale mam do niego takie same dobre prawo jak pan. Byłem w Argonach.

— Dlaczego więc chce pan przyglądać się propagandzie Hunnów?

— Może interesuje mnie.

— Pan tam nie wejdzie. Jesteśmy tutaj po to, aby przeszkodzić odbyciu się przedstawienia.

W trakcie tego posunąłem się nieco; wówczas on schwycił mnie za ramię.

Wyrwałem się.

— Stać! — krzyknął i próbował mnie zatrzymać, zdołałem jednak przecisnąć się przez tłum i dostać się do okienka kasowego. W przedsionku znajdowało się ponad stu cywilnych i około czterdziestu byłych żołnierzy. Szczęśliwszym, do których i ja należałem, udało się dotrzeć do okienka i kupić bilet.

Przy wejściu do wnętrza zapytałem biletera.

— Kto zaangażował całą tę historję.

— Nie wiem. Nie mogliśmy się dowiedzieć.

— Czy przedstawienie jest rzeczywiście sprawą propagandy niemieckiej?

— Bynajmniej. Ale podobno dlatego nie chcą nam pozwolić na wystawienie filmów niemieckich, gdyż są one o wiele tańsze. Przypuszczają, że wyprą one filmy amerykańskie... ma to być niesolidna konkurencja.

— Ach, tak — wykrzyknąłem. Zacząłem pojmować. Przypomniało mi się powiedzenie dr. Hennera o utrzymywaniu przy życiu skąpem pożywieniem wielu idej; zaiste, amerykański przemysł filmowy ma wszystkie powody, by bać się konkurencji tego rodzaju. Przyszedł mi na myśl stary T. S., król filmowy, jego pokłady tłuszczu na karku, jego trzy podwójne podbródki. Przyszła mi również na myśl Mary Magna, w miljony dolarów zasobna królowa kina, która wymyśla dla siebie ćwiczenia fizyczne i specjalne djety, codziennie z drżeniem trwogi każe się ważyć, by się przekonać, czy nie przytyła.

III.

Przyprowadziłem do porządku moje zmięte ubranie i usiadłem — jako jeden z dwunastu widzów, wobec których zaprodukowano w Western City premierę dr. Caligari. Film ukazuje kilka

ODBITO WE WŁASNYM ZAKŁADZIE GRAFICZNYM LWÓW, L. SAPIEHY 77.